

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadruk i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 10.

Rok 1.

Niedziela 7-go czerwca 1931 roku.

Nr. 68.

BŁĘKITNA FLOTA.

Szalone tempo zbrojenia się wszystkich niemal państw europejskich jest wyraźną zapowiedzią zbliżającej się nowej wojny światowej. Ostatnie sześciolatnie krwawe zmagania się narodów pozostały nie tylko niezagłuszone, ale zaogniły jeszcze silniej wewnętrzne stosunki międzynarodowe i gospodarcze we wszystkich państwach do tego stopnia, że dziś jedynym wyjściem z tego chaosu może być tylko droga miecza. Ani Liga Narodów, ani plany pokojowe Yunga, ani stwarzanie przez Brianda Paneuropę nie wstrzymują pędu katastrofy, która zbliża się z nieubłaganą koniecznością.

W tej nowej burzy dziejowej Polska będzie pierwszą zaatakowana i dlatego pierwsza musi być przygotowana do obrony. W walce tej już nie żołnierze będą walczyli, ale cały naród i całe społeczeństwo. Wymagać bowiem tego będzie nie tylko nowa taktyka wojenna, ale i nowe środki, któremi wojna będzie prowadzona. Miejsce armat i karabinów zastąpią w większej części iperyt i lityt, a miejsce piechoty i artylerji zastąpią błękitna eskadra, która będzie głównym czynnikiem, prowadzącym wojnę. Od wielkości więc i sprawności naszej floty zależy przede wszystkim nasze zwycięstwo, a od błękitnych rycerzy będzie zależało nasze mienie i nasze życie.

Gdy nieraz patrzymy na szybujących wysoko w powietrzu naszych lotników, mimowoli rodzi się w duszach naszych część i kult dla ich bohaterskich dusz, ale nie myślimy zapewne, że te próbnicze loty są wytęszaniem przyszłych dróg śmierci, że one są przygotowaniem do obrony kraju i że dziś już wielu z tych próbnych dróg odeszło nazawsze on nas w światy.

Rozpoczynający się tydzień L.O.P.P. ma być przypomnieniem dla nas o naszej sile lotniczej, o stanie i potrzebach lotnictwa. Tydzień L.O.P.P. nie tylko ma być tygodniem zbiórki i pokazów lotniczych, nie tylko ma napełnić serca nasze filisterskim uczuciem dla bohaterskich naszych lotników, wykonywujących różne niebezpieczne ewolucje powietrzne, ale ma być przeglądem naszych sił lotniczych i zestawieniem tych sił z nieprzyjacielem. Ma ten tydzień przypomnieć naszemu społeczeństwu, że potężna

flota napowietrzna Niemiec jest kilka-krotnie większa od naszej — i że Sołwety posiadają nie tylko ilościowo, ale i jakościowo najlepsze aparaty lotnicze, wobec czego zbliżająca się chwila wojny może być w pierwszych dniach zaraz dla nas zgubą, jeżeli nie dorównamy obu tym państwom pod względem lotnictwa.

Polska, państwo młode, ma olbrzymie zadanie do spełnienia, musi bowiem nie tylko odbudowywać się gospodarczo, ale musi myśleć równoległe o najtwardszej służbie obrony państwa. W tym europejskim kotle musi stać się twardym

krzemieniem, o który rozbijają się wszystkie zakusy wrogich nam mocarstw. Niechże więc ten tydzień lotniczy będzie dla nas tem wielkiem „memento” naszych obowiązków obywatelskich względem Państwa i Ojczyzny, niech w nas obudzi wiarę w lepszą przyszłość, która zależeć będzie od silnej armji lądowej i morskiej, a nadewszystko powietrznej. Dlatego nie szczędźmy grosza na rozbudowę lotnictwa, a wspólną pomocą zdążymy nie tylko dorównać obu wrogim nam państwom, ale zapewnić sobie spokojną noc, bo nad nami i naszym mieniem czuwać będzie silna i do brze zorganizowana błękitna flota i ci, którzy ster państwa dzierżą w swem ręku.

Zetwel.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Wiele osób odniosło rany. — Zamachy na policję i utrudnianie ruchu.

BERLIN. W centrum westfalskiego rewiru przemysłowego wybuchły ubiegłej nocy groźne zamieszki, które zostały z wielkim wysiłkiem stłumione dopiero nad ranem.

Na wszystkich placach w Essen odbyły się demonstracje tysięcznych tłumów bezrobotnych.

Policję zaatakowano pałkami i kamieniami, z okien i balkonów posypały się na szarżujące plutony policji wazony i cegły.

Na jednej z ulic wyrzucili demonstranci wóz tramwajowy i usiłovali wznieść barykadę. W czasie starć z tłumem policja była zmuszona do zrobienia użytku z broni palnej.

Wiele osób jest rannych. W proletariackiej dzielnicy miasta Segeroth, po-

wyrwał tłum kostki z bruku, powywracał latarnie i w rozmaitych miejscach przeciągnął druty przez jezdnię, aby samochodom policyjnym uniemożliwić patrolowanie. Dopiero nad ranem przywrócono spokój. Przeszło 400 osób aresztowano pod zarzutem podburzania do niepokojów.

Równocześnie w Bochum usiłowało 1.200 komunistów wtargnąć do ratusza. W czasie starć z policją padły strzały rewolwerowe z obu stron. Trzy osoby są bardzo ciężko ranne.

Również w innych ośrodkach Zagłębia Ruhry, jak w Duisburgu, Mühlheimie i Benkerswerth doszło do krwawych starć z policją. W Duisburgu zdemolowali demonstranci szereg okien wystawowych. Aresztowano tam 70 osób.

Po demonstracjach we Wrocławiu.

Parlament francuski zajmuje się skandalem niemieckim. — Ambasador Rzeszy w Paryżu otrzymuje lekcję od Brianda. — Przykre dla Niemiec wrażenie we Francji.

PARYŻ. Na posiedzeniu Izby poseł deputowany, Lorin, złożył interpelację, zapytując rząd, jakie są jego zamiary w związku z demonstracjami Stahlhelmu w pobliżu granicy polskiej w obecności przedstawicieli generalicji i członków byłego niemieckiego domu panującego (PAT).

BERLIN. Briand przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego von Hoerschach. Według wiadomości z Paryża na konferencji tej omawiano również sprawę demonstracji wojennych, urządzonych we Wrocławiu.

Briand miał zwrócić uwagę ambasadora niemieckiego, że demonstracje te wywołały bardzo złe wrażenie we Francji i że utrudniają one współpracę niemiecko-francuską. (ATE).

Zatarg Rzymu z Watykanem.

We Włoszech nie było publicznych procesyj Bożego Ciała.

RZYM. W czwartek żadne zewnętrzne oznaki nie wskazywały we Włoszech, że jest to dzień wielkiej uroczystości kościelnej.

Wszędzie zaniechano odbycia publicznych procesyj, a nabożeństwa odbyły się tylko wewnątrz kościołów. Niemniej jednak panował w całym kraju nastrój świąteczny.

Dzienniki faszystowskie o zatargu.

RZYM. Cała prasa omawia obszernie uchwałę dyrektorjatu faszystowskiego w sprawie konfliktu z Watykanem.

„Faszyzm” — zdaniem pism „Giornale d'Italia” na czele — jest przewro-

tem nie tylko w dziedzinie politycznej i społecznej, lecz nadewszystko w dziedzinie moralnej. Jako taki, faszyzm nie może się wyrzec wyłącznego prawa kontroli nad stanem moralnym społeczeństwa. Rozumiejąc konieczność zachowania i kultywowania uczuć religijnych narodu, faszyzm uważa jednak za konieczne ująć wyłącznie w swe ręce kształtowanie narodu nie tylko w duchu poszanowania wiary, lecz również w świadomości obowiązków obywatelskich, przy równoczesnym rozwoju fizycznym.

Życie wymaga dzisiaj równoległego przygotowania fizycznego i intelektualnego.

Faszyzm zwróciłby się przeciw sobie samemu, gdyby z pracy rekonstruktywnej wszystkich czynników, istniejących w państwie, wyrzekł się wyłączności formowania duchowego oblicza narodu.

„Tribuna” pisze, że „Akcja katolicka” na terenie włoskim przedstawiała kierunek, reprezentowany przed powstaniem faszyzmu przez partję „Popolari”, którą rewolucja faszystowska zmioła z powierzchni ziemi razem z liberalizmem i masonerją. Zdaniem pisma, uchwała dyrektorjatu odpowiada interesom narodu, którego faszyzm przewrócił jednolitość i zgodność. Inne dzienniki stwierdzają konieczność wydania zarządzeń w stosunku do „Akcji katolickiej”.

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do stolicy.

LUBLIN. W otoczeniu świty opuścił p. Prezydent Rzplitej w dniu wczorajszym Lublin. O godz. 9 wyszedł p. Prezydent ze swych apartamentów, witany entuzjastycznymi okrzykami i fanfarami orkiestr, udając się na pl. Litewski, gdzie kilku przedstawicieli miasta przemawiało do Dostojnego Gościa. Następnie obszedł p. Prezydent kolejno wszystkie grupy zebranej tam młodzieży, poczem wśród okrzyków działwy i publiczności odjechał do Warszawy. O godz. 14 min. 15 przybył p. Prezydent w towarzystwie min. Kozłowskiego do stolicy.

Przed procesem brzeskim.

Witosowi grozi sprowadzenie przez policję.

WARSZAWA. W poniedziałek, 8-go b. m. na wezwanie sędziego Demanta mają się stawić wszyscy obecni śledztwem byli więźniowie brzescy, oskarżeni o udział w przygotowaniu kongresu Centrolewu w Krakowie, będą oni obecni przy zamknięciu śledztwa, przyczem wezmą udział w odczytaniu aktów śledztwa. Akt oskarżenia do przyszłej rozprawy sądowej przygotowują wiceprokuratorzy Grabowski i Rause. Terminów w procesie brzeskim nie należy się jednak spodziewać przed wrześniem, gdyż zbliżające się ferie odłożą sprawę.

Dotąd przesłuchani zostali posłowie: Barlicki, Kiernik i Liebermann, których wezwał sędzia śledczy Demant, wyrażając gotowość przedłożenia im aktów śledztwa.

Wezwany był także poseł Wincenty Witos, który jednakże nie otrzymał wysłanego doń wezwania, gdyż nie było go w domu, a poczta dopisała na zwrocie przesyłki uwagę: „nieosiągalny”. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Witos uchyla się od przyjęcia wezwania, przeto istnieje możliwość sprowadzenia go przed sędziego śledczego przez policję.

Zatarg rządu łotewskiego z mniejszością polską.

RYGA. Wiceminister spraw wewnętrznych Łotwy, poseł polski Wierzbicki podał się do dymisji w związku z odrzuceniem przez sejm wniosku przeciwko składowi komisji, badającej rzekomą polonizację powiatu Łukszańskiego przez duchownych katolickich. Centralny zarząd Związku Polaków na Łotwie zwołał na 6-go b. m. zebranie, na którym będzie omawiana kwestja dalszego ustosunkowania się posłów polskich w sejmie łotewskim do rządu.

Wilkins jedzie do bieguna północnego.

NEW YORK. Odpłynął stąd do Princeton „Nautilus”, eskortowany przez torpedowiec i hydroplan, żegnany ogłuszającym rykiem syren wszystkich statków, znajdujących się porcie. (PAT).

Odczyt gen. Góreckiego w Paryżu.

Prezes B. G. K. o położeniu gospodarczym Polski.

PARYŻ. Ambasador Chłapowski wydał obiad na cześć bawiącego w Paryżu gen. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Na obiedzie obecny był szereg ministrów i byłych ministrów, osobistości politycznych oraz przedstawicieli świata przemysłowego, finansowego i dyplomacji.

Przed obiadem gen. Górecki wygłosił odczyt o stosunkach ekonomicznych polsko-francuskich, przedstawił ich rozwój historyczny aż do ostatnich czasów, przytaczając jako przykład ostatnią umowę w sprawie budowy linii kolejowej Herby — Gdynia.

Gen. Górecki podkreślił, że kapitał francuski powinien znaleźć w polskim rolnictwie korzystne dla siebie lokaty i pole działania w dziedzinie długoterminowego kredytu. Prezes Górecki zakończył wezwaniem do dalszego zacieśnienia stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Odczyt gen. Góreckiego wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zebranych przemysłowców.

Zgon Jana Dąbskiego.

WARSZAWA. Wczoraj rano zmarł w szpitalu Dz. Jezus w marszałek Sejmu, ś. p. Jan Dąbski, długoletni poseł na Sejm, b. przewodniczący delegacji polskiej do układów pokojowych z Sowietami w r. 1920, w Rydze, gdzie w imieniu Rządu polskiego zawarł pokój.

Ś. p. Jan Dąbski urodził się 10 kwietnia r. 1880 w Kukizowie, w Małopolsce Wschodniej, jako syn szlachcica zaszciankowego, posiadającego 20 morgów gospodarstwo rolne. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, brał udział w życiu politycznym i społecznym Małopolski, pracował w kilku redakcjach pism polskich, m. in. w redakcji „Kurjera Lwowskiego”, którego też był korespondentem parlamentarnym z Wiednia. Po powrocie do kraju w r. 1912 redagował „Przewodnik Kółek Rolniczych” i „Gazetę Ludową”, w r. 1914 przeniósł się do Krakowa, gdzie został sekretarzem Str. Ludowego „Płast” (Witos).

W r. 1915 wstąpił do legionów i odznaczył się w kilku bitwach, oraz na stanowisku komendanta zaciągu do wojska polskiego w Lublinie.

Odznaczony był kilkakrotnie orderami polskimi, oraz zagranicznymi, jak franc. Legji Honorowej, finlandzkimi, włoskimi, rumuńskimi i t. d.

W ostatnich wyborach kandydował do Sejmu z listy centrolew i został w-marszałkiem Sejmu. Brał żywy udział w ruchu chłopskim i przeprowadził znaną ustawę o reformie rolnej. Był prezesem „Stronnictwa Chłopskiego”, kilkakrotnie zaś brał udział w Rządzie, jako wiceminister.

W r. 1929 odumaria go żona, ś. p. Zofia z Wojniłowiczów, znana działaczka społeczna. Zmarł po dłuższej chorobie, pozostawiając dwoje nieletnich dzieci.

Pogrzeb ś. p. Jana Dąbskiego odbędzie się w poniedziałek, 8 go b. m. w Warszawie, na cmentarzu Powązkowskim.

Henderson o traktacie polsko - rumuńskim.

LONDYN. Agencja Reutera podaje: Henderson, odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, zaznaczył, iż traktat przy- mierza polsko-rumuńskiego został na życzenie obu stron zarejestrowany w Lidze Narodów dnia 25 kwietnia. Traktat ten nie zawiera żadnej konwencji wojskowej. (PAT).

Hindenburg przejeżdżał przez Polskę.

BERLIN. Dziś pociągiem „korytarzowym” udał się do Prus Wschodnich prezydent Rzeszy Hindenburg, który zamierza spędzić swój urlop wypoczynkowy w swoim rodzimym majątku Beckendorf, położonym w okręgu kwidzyńskim, nad granicą Polski.

Energiczna odpowiedź Finlandji na notę sowiecką.

HELSINKI. Władzom sowieckim doręczono odpowiedź rządu fińskiego na noty sowieckie, omawiające sprawę Ingermanlandji. Rząd fiński w odpowiedzi swej stwierdza, że rząd sowiecki nie jest powołany do zmieniania poglądów, panujących w Finlandji na charakter prawny deklaracji, dołączonych do traktatu dorpackiego. Skargi i zarzuty rządu sowieckiego są pozbawione podstaw, lub też opierają się na wiadomościach kłamliwych i przesadnych. Rząd fiński kierował się zawsze dążeniem do polepszenia sąsiedzkich stosunków.

Wobec tego, że w sprawie Ingermanlandji toczą się już między przedstawicielami obu rządów rozmowy bezpośrednie, dalsza wymiana not została uznana za zbędną. (PAT).

Zabójstwo wybitnego czekiisty.

MOSKWA. W Siestorecku nieznanym mężczyzną w uniformie wojskowym zabito na ulicy naczelnika sowieckiej straży granicznej, czekiistę Grackowskiego vel Piszmana. Czekiista wyróżnił się na swem ostatnim stanowisku wyjątkowym okrucieństwem, był sprawcą wielu rozstrzelań bez sądu i zabójstw zbiegów, którzy usiłowali przedostać się do Finlandji.

Możliwość przywrócenia monarchji w Niemczech.

PARYŻ. Opinia publiczna francuska zaczyna się liczyć coraz więcej z ewentualnością powrotu na tron niemiecki Ho-

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Dzisiaj niebawem — rewelacyjny film nad filmy!
Najpotężniejszy dźwiękowiec doby obecnej!

Cztery PIÓRA

Dramat krwi, łez cierpienia i poświęcenia na tle ostatniej wojny w Indjach i Sudanie.
W rolach głównych: **Richard Arlen, Fay Wray, William Powell, Cive Brook, Noach Beery** i inni.

NAD PROGRAM: **2 Arje z opery Traviata** wykonane przez najwybitniejsze siły artystyczne oraz **Najnowszy Tygodnik Dźwiękowy „Paramountu”** Aktualności z całego świata.

WEJŚCIE DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. — Bilety „uczniowskie” — tylko 1 złoty.

Wizyta niemiecka w Chequers.

Nietakt Niemców na dworcu kolejowym w Londynie. — Nadzieje i wątpliwości w Berlinie.

LONDYN. Wczoraj o godz. 14 min. 45 na stację Waterloo przybył pociąg, wiozący kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa. Na peronie gości niemieckich oczekiwali: premier Mac Donald, młd. Henderson, członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Neurathem na czele oraz około 500 dziennikarzy. Przywitanie nie miało charakteru oficjalnego ani uroczystego.

Obecni na peronie dziennikarze niemieccy łącznie z kilkunastoma tutejszymi Niemcami wzniesli okrzyk „Hoch”, zaś jeden z obecnych hitlerowców krzyknął donośnym głosem: „Deutschland, erwache!”

Po powitaniu goście niemieccy w towarzystwie ambasadora Neuratha dojechali do hotelu Carlton. (PAT).

BERLIN. Socjalistyczny „Vorwärts”, omawiając znaczenie wizyty ministra Curtiusa w Chequers podkreśla, że głównym przedmiotem rozmów między ministrami niemieckim i brytyjskim będą sprawy rewizji planu Younga.

henzollernów. Tygodnik „Gingoire” zaznacza, że chociaż skompromitowani przez swe tchórzostwo w czasie wojny i haniebną ucieczkę kajera, którego tak słusznie napiętnował Bühlów, Henzollernowie są obecnie na drodze do odzyskania swego prestiżu. Restauracja monarchji, która niedawno jeszcze wydawała się niemożliwością, zaczyna dziś przybierać konkretne formy.

Nieszczęście kolejowe na linii Warszawa-Brześć.

Trzej konduktorzy ciężko ranni. — 10 wagonów uległo rozbiciu.

Wczoraj o godz. 24 na linii Warszawa-Brześć wykołcił się pociąg towarowy nr. 891.

Latastrofa wydarzyła się tuż po przejechaniu sygnatu wyjazdowego z małej stacyjki w szecerem polu.

Wykołnienie nastąpiło wskutek jakiegoś defektu, spowodowanego albo rozkręceniem szyn, albo podmyciem toru.

Wykołcił się parowóz i 10 następnych wagonów wypadło z szyn. Katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów dzięki temu, że pociąg nie rozwinął jeszcze właściwej szybkości. Ofiar śmiertelnych w ludziach — na szczęście — nie było.

Natomiast ciężko ranni: kierownik pociągu Grabowski Adam i konduktorzy Oleksiński i Tarasiuk Wawrzyniec (zgniecenie klatki i złamanie nóg).

Do Terespolu wyjechał celem przeprowadzenia śledztwa z Warszawy wicedyrektor, inż. Chodkiewicz.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W najbliższej przyszłości połączone zostaną w jedno ministerstwo dotychczasowe polskie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

— Prezydentem m. Krakowa, na miejsce senatora Rollego mianowany został p. k. Belina - Prażmowski. Nowy prezydent i Rada miejska, złożona z 90 osób, obejmą swe czynności pomiędzy 25 a 30-tym b. m.

— 7 czerwca b. r. nastąpi uroczyste otwarcie muzeum sztuki w Wilnie. Otwarcia dokona dyrektor departamentu sztuki ministerstwa W. R. i O. P. prof. Skoczylas.

— Chiny zamierzają jeszcze w b. roku ustanowić nową placówkę dyplomatyczną w Warszawie. Kandydatem na kierownika tej placówki jest jeden ze starszych dyplomatów chińskich, p. Khoo.

— W Czarnym Dunaju, około Zakopanego, w restauracji wybuchła bójka na noże pomiędzy góralami Guńką i Tokarskim. Ostatni, ugodzony przez swe-

go przeciwnika w serce, padł trupem, Guńkę aresztowano.

— W Siemianowicach (Śląsk) od „krótkiego śpięcia” spaliła się fabryka wyrobów drzewnych Cichonia wraz z zapasami drzewa i maszynami.

— Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w miasteczku Turzysk pow. kowieński; spaliło się 95 domów i 55 stodoł. Straty wynoszą ponad 400,000 zł.

— W Wołoskowcach, pow. Zdobuń w wybuchł pożar, którego pastwą padło 31 domów i 30 stodoł. Straty wynoszą 100,000 zł.

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał we wsi Złochowice, gm. Opatów, pożar w zagrodzie Antoniego Kopaka. Pastwą pożaru padła stodoła, wartości 5.000 zł.

— W szpitalu św. Wojciecha w Warszawie zmarł 29 letni Jan Twardowski, kierownik pociągu pospiesznego, który uległ katastrofie pod Garwolinem oraz 40 letni Abdon Grajner, konduktor tegoż pociągu.

— Nad całą Grecją przeciągnęła burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody. W Tesalji i Macedonii runęło kilka domów. Rodzina, złożona z 5 osób, została zabita.

— Powstańcy birmańscy urządzili zamach na pociąg pospieszny, jadący z Rangon do Mandaley (Indje), wysadzając most kolejowy. Cztery osoby odniosły rany.

— W kopalniach djamentów w Goedgedach, w Afryce Południowej przyszło do zaburzeń między poszukiwaczami djamentów. W starciach tych brało udział około tysiąca robotników z każdej strony. Zabito 4 tubylców, a 25 rannych.

— Kongres socjalistów w Lipsku potępił wrocławskie manifestacje bojowców hełmu stalowego. Poseł Breitscheid oświadczył, iż socjaliści popierać będą rząd kanclerza Brüninga, jeżeli zwalczają będzie hitlerowców. Depeszę, wysłaną przez prezydenta Rzeszy do Wrocławia, na zjazd bojowców, potępił socjaliści jednogłośnie.

— Komisja główna austriackiej Rady Narodowej uchwaliła 11 głosami przeciw 8 głosom wezwać rząd, by usunął natychmiast dr. Straffello ze stanowiska naczelnego dyrektora kolei państwowych. (PAT).

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

— W San Sebastian, ogłoszono wstępny projekt statutu autonomicznego kraju baskijskiego.

Leon Mońkowski

Inżynier-Architekt

UL. KILIŃSKIEGO 9 m. 4.

(projekty budowlane i kierownictwo robót)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 7 czerwca: Roberta Op.
Poniedziałek 8 czerwca: Maksyma B. W.
Wschód słońca: g. 3:18. Zachód 19:52
Długość dnia 16 godz. 34 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: 2 Aleja, Narutowicza, Kościuszki.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Niedzielne uroczystości Bożego Ciała.

W niedzielę, 7 b. m., we wszystkich kościołach częstochowskich, oraz na Rakowie ostatnie nabożeństwa odbędą się o godzinie 9, na Jasnej Górze ostatnie nabożeństwo o godz. 10.30 na wielkim kościele, a o godz. 11 w kaplicy Matki Boskiej. Uroczystą sumę celebrować będzie na Jasnej Górze ksiądz prałat Nasalski.

Następnie wyruszy procesja do ołtarzy, ustawionych na placu jasnogórskim, oraz u wylotu parków, dokąd procesja dojdzie drogą okólną przez ulice Kordeckiego i Lubliniecką.

Procesję jasnogórską celebrować będzie również ksiądz prałat Nasalski. W procesji wezmą udział, podobnie, jak w czwartkowej — cechy, stowarzyszenia, bractwa, władze itd., oraz kilka orkiestr. Nabożeństwo nieszporne na Jasnej Górze odbędzie się o zwykłej porze.

Procesja Bożego Ciała w parafii św. Rocha.

W niedzielę, 7-go b. m., o godz. 17-tej odbędą się uroczyste nieszpory w kaplicy Pana Jezusa Konającego, skąd następnie wyruszy procesja do ołtarzy, ustawionych przy cmentarzu św. Rocha; na ul. św. Rocha przed domem p. J. Styńskiego; przy kapliczce św. Florjana, naprzeciw parku i na Rynku Wieluńskim przy domu p. W. Małczyńskiego. W dzielnicy tej urządzane są najpiękniejsze ołtarze, jakich nie budują nawet w śródmieściu. Ołtarze urządziła społeczność Częstochówki z prawdziwym gustem artystycznym. Na niedzielną procesję w parafii św. Rocha przychodzą tłumy wiernych z miasta i wsi okolicznych.

Święto 27 pułku piechoty w dniu 15 czerwca 1931 roku będzie obchodzone ściśle w ramach pułku i osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Święto P. W. i W. F. Jak wiadomo, w dniu 21-ym b. m. odbędzie się w Częstochowie święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na drugim z kolei posiedzeniu sekcji organizacyjnej obchodu święta P. W., które miało miejsce w dniu wczorajszym w magistracie, przewodniczył dyr. Baranowski. M. in. w posiedzeniu wzięli udział p. mjr. Kowalski, komendant P. W. i sekretarz P. W. i W. F. por. Dobrowolski. Do komitetu honorowego postanowiono zaprosić J. E. biskupa dr. Kubinę i gen. Dąbkowskiego, zaś p. starostę Kühna i kom. Bratkowskiego wraz z małżonkami na rodziców chrzestnych sztandaru, który miejscowe społeczeństwo ofiaruje P. W. i W. Akt poświęcenia sztandaru odbędzie się na pl. magistrackim, względnie w katedrze. Przed magistratem odbędzie się wielka defilada wszystkich oddziałów P. W.

Pielgrzymki. W sobotę przybył do Częstochowy kilkanaście pielgrzymek na Jasną Górę. Z pośród wszystkich wyróżniała się pielgrzymka z Wielkich Hajduk, na Górnym Śląsku, licząca około 150 osób, z księdzem na czele.

Stowarzyszenie Lokatorów postanowiło zaprotestować przeciwko opłatom za kanalizację i wodociągi, żądając znacznego obniżenia. W tych dniach odbyło się w tej sprawie zebranie, na którym powzięto rezolucję i postanowiono skierować ją do władz.

Wielka zabawa w Kasynie Oficerskim 27 p. p. Dziś o godz. 21-ej w Kasynie Oficerskim 27 p. p. odbędzie się wielka zabawa taneczna. Zabawa zapowiada się nader interesująco, to też niezawodnie zgromadzi liczne grono gości. Wstęp dla pp. oficerów z rodzinami oraz dla wprowadzonych gości 3 zł. Dochód z zabawy przeznaczony na rzecz W. K. S. 27 p. p.

Bojkotujmy kąpieliska
na obszarze gdańskim!

Obostrzenia w nowej ustawie przeciwalkoholowej.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszona została nowa ustawa przeciwalkoholowa. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, polecający urzędowi dokładne zapoznanie się z postanowieniami tej ustawy. Szczególny nacisk kładzie ministerstwo na zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dni świąteczne w godz. od 6 do 14-tej. Władze policyjne winny z całą surowością przestrzegać, aby żadne odchylenia od tego zakazu nie miały miejsca.

Ustawa wprowadza m. in. nowy przepis o odpowiedzialności osób za przebywanie w lokalu z wyszynkiem napojów alkoholowych po godzinie prawem przepisanej, oraz odpowiedzialności gospodara za zezwolenie gościom na przebywanie w tym czasie w lokalu. Zarządzający lokalem odpowiadają narówni z gospodarzem.

Ministerstwo zaznacza, że przywiązywać będzie dużą wagę do ścisłego przestrzegania przepisów ustawy przeciwalkoholowej i prosi wojewodów o osobiste zajęcie się tem zagadnieniem.

Minister komunikacji zarządził zwiększenie bezpieczeństwa kolejach.

Minister komunikacji wydał rozporządzenie w sprawie wzmożenia nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu na kolejach. P. minister, poza położeniem specjalnego nacisku na troskliwy nadzór nad ruchem kolejowym, poleca również, aby po zbadaniu przyczyn każdego wypadku, wydawane były natychmiast odpowiednie zarządzenia, wskazujące przyczynę wypadku i podające środki zapobiegawcze na przyszłość.

Rozporządzenie zawiera również dyrektywy w sprawie karania winnych wypadków kolejowych i poleca natychmiastowe usuwanie niesumiennej funkcjonarjuszów ze służby ruchu, wzgl. obsługi parowozów.

Wycieczka I-go gimnazjum do Herbów. Dzisiaj rano udała się do Herbów koleją wycieczka I-go gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza, z dyrekcją, profesorami i orkiestrą na czele. Wczoraj nastąpił powrót wycieczki do Częstochowy. Wycieczka, zorganizowana wczoraj, zaopatrzona była także w pogotowie sanitarne i wszelkie sprzęty, potrzebne do okazywania pomocy na wypadek nieszczęśliwego wypadku.

Wycieczka Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. Dzisiaj, w niedzielę, Częst. Tow. Cykl. i Motocykl. urządza wycieczkę do Poraja. Wyjazd z miejsca zbiórki o g. 6 rano. W Wycieczce mogą wziąć udział i sympatycy Tow.

Z cerkwi ukraińskiej. Dzisiaj, w sobotę 6-go czerwca o godz. 18 ej odbędzie się nabożeństwo (wieczornia), a w dniu 7 czerwca o godz. 9-aj nabożeństwo ogólne, poczem nabożeństwo żałobne za spókoj duszy głównego atamana wojsk ukraińskich s. p. Symona Petlury.

W niedzielę o godz. 17-iej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj zmarłych Ukraińców, pochowanych na cmentarzu na Kulach.

Ukraińska Rada Cerkiewna.

Zwracamy uwagę osób zainteresowanych na ogłoszenie p. inż. Mońkowskiego w dzisiejszym numerze „Słowa“.

Stracił oko w bóje. Między Franciszkiem Mokrasem (Główna 97) a Franciszkiem Knapikiem (zam. tamże), doszło do bójk w trakcie której Knapik wybił oko przeciwnikowi. Rannego odwieziono do szpitala, Knapika aresztowano.

Spłoszeni włamywacze. Do sklepu p. Władysława Posyłka przy ul. Złotej 93, o godz. 2 w nocy, dostało się za pomocą urwania zasuwki żelaznej przy okiennicy, oraz wyjęcia szyby, 3-ch opryszków, lecz spłoszeni przez p. Posyłka, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Aresztowani złodzieje. Policja aresztowała Władysława Jarząbka (Jasnogórska 80), który dokonał kradzieży roweru, należącego do p. Bolesława Pabjasza (Piłsudskiego 25).

— Za kradzież roweru, nieujawnionemu dotąd właścicielowi, aresztowano Ludwika Kiernę, bez stałego miejsca zamieszkania.

— Tedeusz Strączyński (Nadrzeczna 83) został aresztowany za kradzież roweru, należącego do p. Władysława Kubskiego.

U ludzi cierpiących na żółtaczkę i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zadać w aptekach i drogerjach.

O porządek w pielgrzymkach.

Do miasta naszego poprzez całe lata napływają setki pielgrzymek. Tysiące ludzi dążą do miejsca otoczonego pietyzmem, tysiące pokoleń szuka tutaj moralnych sił do ciężkiej walki o byt.

Częstochowa chętnie też widzi te wielkie masy ludzi miast i wsi i zdaje sobie dokładnie sprawę, jak wielkie korzyści materialne płyną do naszego miasta i ilu ludzi ma możność uczciwego zarobkowania i zbytu nagromadzonych zapasów.

Poza stroną religijną i handlową, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na odpowiednie organizowanie, przez czynniki miarodajne, przemarszu pielgrzymek przez miasto.

Miasto nasze, wybitnie handlowe, gromadzi w alejach swoich pełno mieszkańców, którzy bądź za interesem, bądź też z pracy, zdążają w różnych kierunkach. Ruch w alejach odbywa się sprawnie, wszyscy zrecznie ustępują sobie i wymijają się.

Spójrzmy jednak, jak wyglądają też same aleje, w chwili przeciągania pielgrzymki. Jeżeli pielgrzymka przybywa ze Śląska, albo też z poza granic Polski, tworzy ona zwarte, karne szeregi i organizacji takiej pielgrzymki nie zarzucić nie można.

Pochód ten będzie należycie zorganizowany, nie będzie w nim wyskoków i dysonansu.

Z prawdziwą przyjemnością obserwują wszyscy, nie tylko chrześcijanie, lecz i innowiercy, kompanję ze Śląska, czy to dla oryginalnych jej barw, czy też dla tej przepięknej subordynacji.

Jakż z odmiennie wygląda pielgrzymka z naszej wsi lub miasteczka.

Ludzie idą zwartą lawą, tłoczą się, popychają i wypychają jedni drugich, idą bezładnie, spychając wszystkich z alei na ulicę, a biada temu, kto dostanie się w środek tej kompanji. Pielgrzymów idzie zwykle więcej wszcz niż wzdłuż.

Z sali sądowej.

Proces o zwrot domu „księcia“. Prawdopodobnie wkrótce rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy sprawa hr. Brassow, morganatycznej wdowy po wielkim księciu Romanowie, tragicznie zmarłym przed kilku laty właścicieli domu przy ul. Kościuszki. Pani Brassow już w r. ub. wytoczyła powództwo o zwrot domu i wspomnianego domu i wielkiej majątności ziemskiej, któremi władał kiedyś jej b. małżonek. Sąd Okręgowy w r. ub. oddalił żądanie Brassow o przyznanie jej prawa ubóstwa, na mocy którego nie potrzebowałaby ona wnosić do sądu przepisanych prawem wielkiego sum, tytułem opłat. P. Brassow odwołała się do Sądu Apelacyjnego, który przyznał jej prawo ubóstwa, wobec czego sprawa ta znajduje się prawdopodobnie wkrótce ponownie w Sądzie Okręgowym w Częstochowie.

Majątność i dom, o co skarży skarb państwa pani Brassow, wynoszą kilkanaście milionów złotych.

Złodziej zawodowy Karoń skazany na 4 lata więzienia. Wczoraj stał przed Sądem Okręgowym złodziej zawodowy Lucjan Karoń, oskarżony o włamanie się przez okno wraz z kilkoma swoimi kolegami do fabryki noży p. Zbigniewa Kobylańskiego, skąd w nocy z 23 na 24 września r. 1930 skradł większą ilość tasaków, noży, pasów pędnych i t. d., ogólnej wartości 500 złotych. Skradzione przedmioty sprzedawał on różnym ludziom podejrzanym.

Sąd, uznając ciężką winę Karonia, jako złodzieja, karano go już kilkakrotnie za podobne przestępstwa, skazał go na 4 lata więzienia. Ioni oskarżeni, wnieśli w tę sprawę, otrzymali od 1-go do 4 ch miesięcy więzienia.

Ukaranie młodocianego defraudanta. Przed Sądem Okręgowym stał 18-letni Piotr Wesołowski, były kierownik filji Spółdzielni „Jedność“ na Stradomiu, oskarżony o sprzeniewierzenie około 4 tysięcy złotych. Młodzieniec dopuścił się tych nadużyć wskutek wykolejeń życiowych, do czego popchnęły go kobiety. Po dokonaniu przestępstwa, którego już dłużej nie mógł ukrywać, zbiegł on swego czasu na Pomorze, przedtem jednak zwrócił się do zarządu „Jedności“ z naiwną prośbą, aby nie zawiadamiano władz o popełnionych przez niego nadużyciach. Na Pomorzu bawił

Jeżeli pielgrzymka taka odejżdża pociągiem, to wszyscy z nas obsewować mogą, jak ludzie ci potrafią całymi godzinami zatarasować główne przejście na dworzec, jak trudno wówczas przepchnąć się przez masy pątników.

Tutaj tworzą oni bezceremonjalnie zator, tu odbywa się często stwierdzenie obecności członków kompanji przez przewodnika tejże. Fakt ten obserwowałem w ubiegłą niedzielę.

Dość już tej fałszywej tolerancji nieporządku.

Społeczeństwo nasze nie życzy sobie być bezwolnem „popychadłem“.

Niechaj czynniki porządku i bezpieczeństwa publicznego zwrócą na powyższe uwagę i skoro tylko pielgrzymka o złej organizacji wkrocza do miasta, pouczają w sposób taktowny kierownika kompanji o konieczności natychmiastowego sformowania tejże.

Podobnie powinno być i przed stacją kolejową.

Pożądaniem byłoby też, aby władze doradziły zarządowi klasztoru jasnogórskiego, aby i ten wywierał odpowiedni nacisk na rejestrujące się, jak i wszystkie inne pielgrzymki, w celu wprowadzenia odpowiedzialnej organizacji, zgodnej z rozporządzeniem o prawidłowym ruchu ulicznym.

Wierzmy, że głos społeczeństwa częstochowskiego zostanie należycie zrozumiany i przychylnie przyjęty. Bo jeżeli stale pozostaniemy tak bezradni jak dotychczas, jeżeli zamknijemy oczy, aby nie widzieć całego szeregu rzeczy złych, jeżeli pozostaniemy głusi na wołania jednostek, lecz gorzej, jeżeli je wydrwimy, stworzymy sobie tylko społeczeństwo, które już zgóry powie — „szkoda wysiłków i tak nas nikt nie pojmie, niech inni się troszczą o dobro ogółu“. A byłoby to przeciwwskazaniem, gdyby dziś w czasach wielkiego wysiłku pracy — myśli taka przeszła do nowych pokoleń.

Nubyr.

jednak krótko, a gdy stracił wszystkie pieniądze, wrócił do Częstochowy i sam oddał się w ręce władz. Przed sądem, któremu przewodniczył p. sędzia Herasimowicz, a oskarżał p. prok. Chawłowski, podsądny ze skrucą przyznał się do winy. Sąd po naradzie, uznając dotychczasową niekaralność Wesołowskiego, młodzieńczy wiek i inne okoliczności łagodzące, skazał go na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu, odsiedzianego w więzieniu przed procesem.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Budowa kalwarii i wielki odpust w Wąsoszu.

W parafii Wąsosz, gm. Popów, staraniem księdza proboszcza Spiry, powstaje wspaniała kalwaria, której prace rozpoczęto w maju b.r. Dotąd wybudowano już pięć kapić, praca około 6 tej prowadzona jest intensywnie, a całość powstanie jeszcze w tym roku.

Ksiądz Spira, Górnoślązak, niedawno przybyły do tej parafji, zjednał sobie uznanie wszystkich parafjan, którzy darzą go należnym szacunkiem i wszelkimi środkami pomagają w zbożnym dziele.

Fraze około budowy kalwarii oglądali już: ks. biskup Kubina, oraz p. starosta pow. częstochowskiego, inż. Kühn, który, wracając niedawno z podróży służbowej po drodze wstąpił do Wąsosza i zainteresował się kalwarią.

W dniach 2, 3 i 4 lipca b.r. odbędzie się w Wąsoszu wielki odpust ku czci Nawiedzenia Najśw. M.P. na odpust ten przybędzie wielu pielgrzymów z sąsiednich parafji, oraz z Częstochowy.

Dojazd autobusem do Popowa, skąd do Wąsosza 6 kilometr., albo koleją do Miedźna i stamtąd 2 klm. dobrą drogą do Popowa.

Echa morderstwa w Białej.

Jak już poprzednio donosiliśmy, w tych dniach we wsi Biała, gm. Kamyk Zamordowano 30-letniego Konstantego Mizera, znanego przemysłownika i awanturnika. Morderstwa dokonali Kazimierz Ryś, bogaty gospodarz, oraz dwaj jego synowie Ludwik i Franciszek. Jak dochodzenie ustaliło, córka Ryśa była kochanką Mizery, który obiecał się z nią ożenić, chciał jednak od bogatego ojca kochanki otrzymać kilka tysięcy złotych posagu. Ryś odmówił stanowczo i na tem tle powstały między nim a przemysłnikiem awantury i bijatyki. Ryśówna, widząc, że kochanek o ile nie

otrzyma pieniędzy, z nią się nie ożeni, zameldowała policji o dokonany morderstwie przez niego przemyśle, w wyniku czego Mizera pobili ją dotkliwie. Rodzina Ryśówny postanowiła się zemścić, to też gdy przemysłnik wracał do domu, zaczajony za płotem ojciec narzeczonej strzelił doń z rewolweru, poczem wybiegli z za płota bracia i w okropny sposób poczęli znęcać się nad Mizera, rąbiąc go siekierami. Zbrodniarzy, aresztowanych przez kom. Kozłowskiego oddano w ręce sędziego śledczego.

Pożar w Hucie Starej.

W stodole p. Michała Garskiego w Hucie Starej wybuchł pożar, którego pastwą padła stodoła i obora, oraz szopa i stodoła, należące do Aleksandra Cabana. Straty wynoszą przeszło 2.700 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

Groźny pożar w Kiedrzyńcu.

Wczoraj o godz. 9 wybuchł pożar we wsi Kiedrzyń, gm. Grabówka, w zagrodzie p. Mause. Płomienie zniszczyły dom mieszkalny, stodołę, oborę, w której spaliły się krowa, jałówka i 3 świnie. Straty wynoszą 3.000 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Zabawa Straży Pożarnej w Grabówce.

Ochotnicza Straż Pożarna w Grabówce urządza w niedzielę, 7 czerwca w folwarku Grabówka Wielką Zabawę taneczną, połączoną z loterją fantową i imprezami sportowymi. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bardzo wiele urozmaiconych niespodzianek. Początek o godz. 15-aj. Wejście na loterję fantową bezpłatne. Wejście na zabawę taneczną 1 złoty.

Zabawa Związku Młodzieży Ludowej w Rzasawach.

W niedzielę, 7-go b. m. odbędzie się w Rzasawach zabawa taneczna, t. zw. „majówka“ Związku Mł. Lud. w jednym z ogrodów rzasawskich. Czysty zysk przeznaczony zostanie na cele Oddz. Zw. Mł. Lud. w Rzasawach. Wejście po 50 gr. i 1 zł.

Czyja zguba? Na posterunku P.P. w Błachowni znajduje się do odebrania portmonetka z zawartością 3 złotych.

TO i OWO.

— Panie, w tej kiełbasie jest robak.
— No to co?
— Proszę mi dać kawałek innej, bez robaka.

— Tak? Już daje, bo panu się tak podobał...

— Cóż to za traktowanie sprawy?

— A czy ja panu każę jeść robaka? Niech go pan wyrzuci, a kiełbasę zje i już. Taki pan stary, a jeszcze nie wie, jak sobie radzić!

— A ja panu mówię, że tej kiełbasy jeść nie będę!

— To pan nie jedz, czy ja pana o to proszę?! Ale zapłacić pan zapłaci.

— Za co mam płacić?

— Jakto za co?! Za kiełbasę!!!

— Z robakiem?!

— No, to panu odliczę pięć groszy za tego robaka i już, a zapłacić pan musi!

— Czy tu niema gdzie policji?

— Co mnie pan straszy policją! Płac pan, bo pana wyrzuci! Jeżeliś pan głupi, to ja pana rozumu nauczę!

— Cóż poradzić na takie chamstwo?!

Płace, ale pana opublikuję w gazecie, pójdę do redakcji i poskarżę się.

— Możesz pan iść, co ja sobie z tego potrzebuję robić? Na takim gościu, jak pan, nie zarabia się prawie nic, a jeszcze pozwalasz pan sobie gadać. Ja tu mam każdego dnia takich gości, co wypijają po kilka butelek wódki, jedzą dużo wędliny i żadnemu się ani nie śni, żeby miał zaglądać do kiełbasy, co w niej jest. Wszystkim smakuje i dobrze, tylko panu musiało nie smakować, bo pan zhałasował robaka.

* * *

— Cóż to? Na drodze publicznej pan załatwia takie rzeczy? Przecież tuż obok jest ulica.

— To se pan w niego wleź! Ja ta nie pójdę. — lato jest, ciepło i duszno, — jeszczebym się tam udusił.

— Ale to nieprzyzwoicie!

— O, widzisz go, — nieprzyzwoicie!... Zawsze tak było, a tu naraz przyszedł jakiś nauczyciel przyzwitości! Nie nas uczyć, panie, my wiemy, co i jak. Co pan chce robić rewolucję? Przecież już była i na diabła się zdała! Ten.

Kronika radomszczańska

— Dzisiejsze uroczystości Bożego Ciała.

Z okazji Bożego Ciała, w dzisiejszą niedzielę odbędzie się procesja, która wyjdzie z klasztoru Franciszkanów i uda się do następujących czterech ołtarzy:

- 1) ustawiony przez Straż Ogniową, u wylotu ulic Kościuszki i Żródlanej,
- 2) przez T-wo Fabryki „Metalurgia”, przy ul. Fabrycznej (Ciemnej),
- 3) przez T-wo Fabryki „Thonet-Mundus”, u wylotu ul. św. Rozalii,
- 4) przez kolejarzy, przy przejeździe, około dworca kolejowego.

— Matura w gimnazjum J. Chomiczówny.

W dniu 3 bm. zakończyły się egzaminy maturalne w gimnazjum p. Jadwigi Chomiczówny w Radomsku. Na 12 uczennic klasy 8-mej, które zostały dopuszczone w komplecie do egzaminów, świadectwa dojrzałości otrzyma aż 9 maturzystek, t. j. 75 proc., stawających do egzaminu.

Szczęśliwymi posiadaczkami świadectw dojrzałości są:

- 1) Teodozja Budzowska, ul. Sw. Rozalii 2), Katarzyna Bednarska z Wiewca,
- 3) Helena Jaśkowiakówna, Bugaj, 4) Felicia Jaśkowska, z Brzeżnicy, 5) Wacława Łęska, ul. Strzelecka, 6) Antonina Nieszczyńska, z Katowic, 7) Władysława Podolska, ul. Żeromskiego, 8) Zofia Świechowska, ul. Częstochowska i 9) Jolanta Więckowska, plac 3 maja.

Uroczyste wręczenie matur nastąpi w dniu 21 bm., o czym podamy osobną wzmiankę.

— Matura w gimnazjum imienia Fabianiego.

We wczorajszą sobotę, o godzinie 20, zakończyły się egzaminy maturalne w gimnazjum im. Fabianiego. Ze względu na brak miejsca, listę maturzystów podamy w numerze następnym.

— Kobiety Polki! Łączcie się.

W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Radomsku zostały dokonane wybory do nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczącą prof. Marja Chomiczówna, wiceprzewodniczącą pp. Janina Klimkiewiczowa i Antonina Stanisławska p. A. Stanisławska z powodów od niej niezależnych narazie czynnego udziału w pracach Zarządu nie bierze), sekretariat odano p. Sabinie Molikównie, skarbniczką została nadal p. Eugenia Lisowa, Referat spraw kobiecych i oświadczenia obywatelskiego prowadzi przewodnicząca p. prof. M. Chomiczówna, referat prasowy p. L. Gierałtowska i referat opieki nad matką i dzieckiem p. Irena Tomaszewska, referat finansowy p. L. Dawidowiczowa.

Za naszym pośrednictwem Związek Pracy Obywatelskiej w Radomsku podaje do wiadomości, że we wtorek, 9 b.m. punktualnie o godz. 20-tej, w lokalu gimnazjum żeńskiego p. J. Chomiczówny wygłoszony zostanie odczyt i referat o sprawach kobiecych.

Osoby, które sprawa pracy obywatelskiej interesuje, niewątpliwie na odczyt przybędą, o co zarząd serdecznie uprasza.

— Dla powodzian na Wileńszczyźnie.

Dziś, w niedzielę urządzona zostanie uliczna sprzedaż znaczków. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz ofiar powodzi na Wileńszczyźnie.

— Zmiana typu gimnazjum im. Fabianiego.

Został zmieniony typ gimnazjum im. Fabianiego w Radomsku. Od początku bieżącego roku szkolnego klasy od pierwszej do czwartej włącznie przechodzą na typ humanistyczny. Następne cztery klasy pozostają typem matematyczno-przyrodniczym, z tem, że co rok jedna klasa przechodzić będzie na typ humanistyczny.

— Rynek pracy w Radomsku.

Bezrobocie na terenie działalności Eksp. P.U.P.P. w Radomsku na dzień 1 czerwca br. wysiło 1702 osób, w tej liczbie 435 kobiet. Z ogólnej liczby bezrobotnych 1317 osób pobiera zasiłki ustawowe na wypadek pozostawania bez pracy.

W tygodniu sprawozdawczym zwolniono z miejscowych zakładów przemysłowych 11 robotników.

W tygodniu sprawozdawczym za pośrednictwem biur otrzymało pracę 56 bezrobotnych.

Żniwek kolejowych przy skierowaniu bezrobotnych do pracy wydano dla 55 osób. Pracę we Francji za pośrednictwem tut. Urzędu otrzymało 18 osób, w Niemczech 21 osób.

— Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne.

Kuratorium Łódzkie wyznaczyło do eliminacyjnych międzyszkolnych zawodów do pięcioboju — wychowanka gimn. im. Fabia-

Gimnazjum Żeńskie Jadw. Chomiczówny W RADOMSKU.

Koncelarja Gimnazjum już przyjmuje zapisy codziennie od godz. 8 do 14. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 21, 22, 23, 24, 25 i 26 czerwca rb.

Dyrekcja.

Wskazówki dla używających kąpiei morskich i rzecznych.

Kąpiel rzeczna lub morską jest chyba największą przyjemnością jakiej człowiek może zażyć w gorący skwarny dzień letni. Nie każdemu jednak to służy, a niejednemu może zaszkodzić.

Kiedy nie wolno się kąpać?

Kąpiel rzeczna lub morską jest przede wszystkim wzbudzoną rekonwalescencją, ludziom osłabionym niedawną chorobą. Przyjemności tej nie mogą również nadużywać ludzie chorzy na serce, cierpiący na jakiegokolwiek kurcz, skurczący się na b. rozwiniętą niedokrwistość, choroby uszu lub nosa.

Pod żadnym pozorem nie wolno się kąpać bezpośrednio po spożyciu jakiegokolwiek posiłku, należy też pamiętać, aby nie wchodzić do zimnej wody, będąc bardzo zgrzanym lub spoconym, nieuniknioną bowiem konsekwencją tego jest przeziębienie.

Czas trwania kąpiei

Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest unormowanie czasu trwania kąpiei. Niektórym organizmom szkodzi dłuższa, niż do dwóch, trzech minut, trwająca kąpiel, inne doskonale znoszą nawet kilkunastominutowy pobyt w wodzie.

Jeżeli komuś w wodzie jest zimno, jeżeli blednie, wargi mu sinieją, a całe ciało pokrywa się t. zw. gęsią skórą, to jest to niechybny znak, że mu kąpiel nie służy, że powinien ją przerwać.

niego w Radomsku — Mieczysława Frymusa. Zawody odbędą się w Łodzi na boisku LKS. w dniach 6 i 7 b. m.

— Policja na wycieczkach.

W piątek, 12 b. m. Sekcja Kolarska Policji Klubu Sportowego w Radomsku w liczbie 10 osób udaje się do Łęczycy, gdzie odbędą się wycieczki na przestrzeni 50 km, zorganizowane przez tamtejszy Pol. Kl. Sport. Grupę radomszczańską reprezentować będą najlepsi kolarze.

— Dla niezdolnych uczniów.

Dziś, w niedzielę o godz. 15-tej w ogrodzie kina „Kinema” odbędzie się zabawa połączona z bogatą loterią fantową, urządzone na staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy gimn. im. Fabianiego. Całkowity zysk przeznaczony na wpisy dla niezdolnych uczniów.

— „Dama z eleganckiego świata” w Radomsku.

Koło teatralne „Scena” w Radomsku odegra w poniedziałek, 8 czerwca b. r. w sali teatru „Kinema” farsę w 3-ach aktach p. t. „Dama z eleganckiego świata”. Całkowity zysk przeznaczony na rzecz ofiar powodzi na Wileńszczyźnie. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Janina”.

— Z zawodów w piłkę nożną.

W ub. niedzielę, t. j. 31 maja o godzinie 17-tej rozegrany został na boisku „Korony” mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami K.S. „Korona” (Radomsko) a K.S. „Turyści” (Częstochowa) z wynikiem 3:2 na korzyść „Turystów”. „Korona” radomszczańska grała świetnie, lecz przesładował ją dziwny pech. Przewaga ciągle była po stronie „Korony”. Gole, strzelone do bramki „Korony” śmiało można nazwać fukem. Pierwszą bramkę przed przerwą strzelił dla „Korony” Jurek Olszewski, a drugą, po przerwie, Florjan Kanafka. Gra obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Sędziował sędzia z Częstochowy.

Mecz powyższy został poprzedzony o g. 15-tej przedmeczem pomiędzy drużynami K.S. „Gwiazda” — „Korona” II. z wynikiem 2:1 na korzyść „Korony”. Gra ładna. Przed przerwą „Gwiazda” zdobyła dla siebie jedną bramkę. Po zmianie miejsc „Korona” zdobyła w dość krótkim czasie dwie bramki. W wysokim stopniu „Korona” II. zawdzięcza zwycięstwo swemu bramkarzowi. Sędziował b. dobrze p. Michałek z Radomska.

Krwawa bóika mieszkańców dwóch wsi.

Spór o używanie pastwisk.

W ubiegły wtorek wieś Radziechowice, w powiecie radomszczańskim była widownią gwałtownych zafisk, w wyniku których kilkunastu chłopów tejże wsi zostało pobitych i pokaleczonych.

Sprawa przedstawiała się następująco: Od szeregu lat do wsi Radziechowice I i II należały przyległe lasy i rozległe pastwiska, przypadające z działów serwitutowych. Chłopi obu wsi po wspólnym tedy porozumieniu postanowili, że pastwiska będą należały do wsi Radziecho-

Kąpiele słoneczne

Należy również pamiętać o tem, by po kąpiei wytrzeć do sucha całe ciało. Tak często stosowane osuszanie się „pod wiatr” jest ryzykowne. Ze wszech miar wskazaną jest jednak kąpiel słoneczna po kąpiei rzecznej. Nawet w dzień niesłoneczny dobrze jest poddać całe ciało działaniu świeżego powietrza. Pamiętać również należy o tem — wziąć to pod uwagę powinny przede wszystkim panie — by kąpać się koniecznie w szczelnie do głowy przylegających czapkach kąpielowych. Woda rzeczna i morską źle wpływają na włosy.

Niebezpieczeństwo

Na samym początku wspomniane tu zostało, że kąpiel rzeczna jest „rozrywką” bardzo niebezpieczną. Tak jest rzeczywiście. Statystyki wszystkich państw europejskich wykazują, że b. wiele osób tonie podczas kąpiei. W Niemczech np. tonięło rocznie w okresie między 1926 a 1928 3.516 osób. Liczba ogromna.

Największą ilość wypadków spowodowana jest przez nieostrożność i dziwną doprawdy lekkomyślność. — Wszystkim może się przytrafić wypadek, mnie nigdy — myślą sobie „kąpielowicze” i w rezultacie wpadają w jakiś niebezpieczny, wir, — albo w głęboki dół.

wice, kolonja II.

Trwało to przez kilkanaście lat i spokojne używanie tych dóbr ziemskich niczem nie zostało zakłócone.

I tak byłoby do dnia dzisiejszego, gdyby nie to, że nieubłagane prawo natury, każe, aby trawa na pastwiskach rosła o wiele szybciej, aniżeli sosny w lesie.

Mieszkańcy wsi Radziechowice, kol. I, byli w tem szczęśliwym położeniu, że trawa na ich pastwiskach wciąż rosła i rosła i nie mogło jej przejść ani bydełko, ani nie potrafiła zniweczyć ostra kosa. Natomiast mieszkańcy wsi Radziechowice, kol. II, gdy zerzegli smukłe sosenki w swym lesie, dlatego długo musieli czekać, aby im znów takie same urosły.

Urządzili przeto między sobą, że pójda do Komisarza Ziemskiego i zapytają, czyby nie było dobrze, gdyby i oni tak mogli wypuszczać swe bydełko rogate i nierogate na soczystą trawę pastwisk, należących do wsi Radziechowice, kol. I.

Podobno pan komisarz Ziemiński, po przewróceniu kilkunastu ksiąg działów serwitutowych, oświadczył zebranyemu kmiotkom, że, owszem, mają prawo do używania pastwisk narówni z mieszkańcami wsi Radziechowice, kolonja I.

Tedy to zaci ni gospodarze, włożywszy co najlepsze sukmany na siebie, udali się z wielką powagą i uroczystością do wsi Radziechowice, kolonja I i tuże dokumentnie tłumaczyć zebranym chłopom, że i oni mają prawo do używania pastwisk, bo w księgach serwitutowych „tak stało” i jeśli się chłopie ze wsi Radziechowice, kolonja I na to nie zgoda, to mieszkańcy wsi Radziechowice, kolonja II wytoczą proces sądowy.

Tego już było słuchającym chłopom za wiele.

„Jakto? Tośta, psie wiary, wycini. las, a teraz przychodzi po nasze pastwiska? A niedoczekanie wasze!”

I tuże wyprasać intruzów, czem kto mógł. To kłonicą, to orczykiem lub widłami, czem się dało. Baby, a jakże, wiernie swoim mężom dopomagały. Ano połała się krew, rozległy się strzały, gdzieś tam jęknął chłop, a wszystko „bez” to, że trawa szybciej rośnie, aniżeli sosny w lesie.

Oj, będzie miał teraz Sąd Grodzki nieladą orzech do zgryzienia, aby sprawę załatwić ku obopólnemu zadowoleniu.

Kino-teart „Kinema”. Dziś w niedzielę piękny dramat, osnuty na tle codziennego życia w 10 wielkich aktach, p. t. „Krystyna” z Janette Gaynor w roli tytułowej.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży „Słowa Radomszczańskiego”. Zgłaszać się do redakcji wraz z rodzicami.

Biuro próśb i przepisywania na maszynie

„POMOC PRAWNO-HANDLOWA”

RADOMSKO.

Żeromskiego 14 (Żabia) I-sze piętro.

Pisanie próśb, podań skarg, rekursów, o pozycji, apelacji, odwołań

w sprawach:

karnych, cywilnych, majątkowo-hipotecznych, działowych, serwitutowych, parcelacyjnych, komasacyjnych, leśnych, spadkowych, mieszkaniowych, rozwodowych, skarbowo-podatkowych, wojskowo-poborowych, usynowienia, zmian nazwisk i wszelkich innych.

Porady, umowy, kontrakty, informacje.

Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży.

Przyjmowanie i redagowanie ogłoszeń i reklam handlowych do wszystkich pism.

Biuro czynne od godziny 8 rano do godziny 6 wieczór bez przerwy, w niedzielę od 1 do 4 po południu.

Posel polski stwierdza, iż Gdańsk sam spowodował swą ruinę.

GDĄŃSK. W czasie dyskusji przy omawianiu interpelacji socjalistów w sprawie bezpieczeństwa w Gdańsku na ostatnim posiedzeniu sejmu gdańskiego zabrał głos poseł polski Erazm Czarnecki. M. in. mówił pos. Czarnecki: „Polacy, jako naród kulturalny, muszą potępić walkę na pięści, kije, noże i rewolwery. „Hitlerowcom nie można jednak przyznać cech ludzi kulturalnych, jeśli mogli sobie pozwolić napaść na kobietę — Polkę, znieważając ją czynnie”. Pos. Czarnecki twierdził, że Niemcy sami ponoszą winę za wypadek życia gospodarczego Gdańska, gdyż żaden kupiec nie będzie przyjeżdżał do miasta, w którym bandy hitlerowców strzelają po ulicach zupełnie bezkarnie.

„Jeżeli taką politykę nadal prowadziście, to skutki depresji gospodarczej spadną na wasze głowy”, zawołał na zakończenie swego 2-minutowego przemówienia pos. Czarnecki. Oświadczenie polskiego posła wywołało silne wrażenie, mimo że ciągle przerywane było okrzykami i wrzawą z ław hitlerowców.

Warszawska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 5 czerwca 1931 r.

Żyto 29.50—30.00; Pszenica 35.00—36.00; Owies jednolity 33.00—34.00; Owies zbierany 31.00—32.00; Jęczmień na kaszę 28.00—28.50; Jęczmień browarny bez obrotów. Mąka pszenna luksusowa 64.00—74.00; Mąka pszenna 0000 59.00—64.00; Mąka żytnia 45.00—47.00; Otręby pszenne szale 21.00—22.00; Otręby pszenne średnie 20.00—21.00; Otręby żytnie 20.00—21.00; Kuchy lniane 31.00—32.00; Kuchy rzepakowe 26.00—27.00; Łubin żółty siewny 30.00—32.00; Łubin niebieski 22.00—23.00; Groch polny jadalny 32.00—33.00; Groch Viktoria 40.00—45.00; Konieczyna czerwona nie notowana; Konieczyna biała nie notowana; Wyka siewna 42.00—45.00; Saradela podwójnie czyszczona 80.00—85.00; Peluska sito 45.00—47.00; Ziemiaki bez obrotów.

Obroty małe. — Usposobienie spokojne.

Humor i Satyra.

ZGADZA SIĘ I NIE ZGADZA.

„Słyszałem, że pańska żona zniknęła.

Czy to się zgadza?

„Tak to się zgadza”.

„Z pańskim kasjerem?”

„Zgadza się”

„A kasa?”

„To się nie zgadza”.

* * *

„Którego dzisiaj mamy?”

„Nie wiem dokładnie, ale niech pan zobaczy w gazecie, którą pan trzyma w ręce”

„Ależ to nie ma najmniejszego sensu — gazeta jest wczorajsza”.

* * *

Żona: gdy będziesz przechodził koło dworca, nie zapomnij zapamiętać dokładnej godziny.

Mąż: ależ, ja nie mam zegara, ażeby miał co regulować.

Żona: to wcale nie przeszkadza. Możesz zapisać sobie godzinę na kawałku papieru.

Z KRAJU.

Wycieczki Polaków z Ameryki.

W dniu 30 ym czerwca zawinie do portu w Gdyni okręt polski, „Pułaski“, na którego pokładzie znajduje się kilka wycieczek polskich z za oceanu, m. in. Legia Polskich Organizacji z Cleveland, w stanie Ohio, oraz członków polskiego „Union State Bank“ z Chicago. Okrętem tym jedzie też kapitan Józef Górski, wydelegowany przez klub byłych wojskowych i marynarzy z Milwaukee, aby złożyć wieniec na grobie Żołnierza Nieznanego w Warszawie. Wraz z wycieczkami polskimi przybywa prof. Harold Bohr, laureat nagrody Nobla za pracę z dziedziny fizyki. Wszystkie wycieczki podejmowane będą w Gdyni i w Warszawie przez specjalny komitet, którego główny zarząd znajduje się w stolicy.

Rodacy z za oceanu zawitają także do Częstochowy, aby zwiedzić Jasną Górę i miasto. O dniu przybycia do naszego miasta nastąpią oddzielne wiadomości za pośrednictwem prasy.

Budowa kolei

Kraków — Miechów — Radom — Warszawa.

Ostatecznie postanowiona została budowa linii kolejowej na przestrzeni Kraków — Miechów — Radom — Warszawa. Nowa linia połączy wiele miejscowości, nieposiadających dotąd kolei. Przystanki przewidziane są co 5, wzgl. 6 kilometrów. Prace komisji technicznej zostały rozpoczęte onegdaj, jesienią rozpoczyna się roboty ziemne.

Kursy dla rybaków zawodowych.

W roku bieżącym Morski Instytut Rybacki w Gdyni urządził wzorem lat ubiegłych przy Szkole Morskiej zawodowe kursy nawigacyjno-motornicze dla rybaków morskich z całego wybrzeża polskiego. Kursy potrwać dwa miesiące i mają na celu zapoznanie rybaków z obsługą motorów spalinowych, ogólnym żeglarskim, biologią morza, a ponadto wykładane są przedmioty ogólnokształcące, jak język polski, historia i geografia Polski, oraz rachunkowość praktyczna.

Wielki ruch budowlany w Polsce.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia budowlano-mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych, na którym przystąpiono do wynajmu mieszkań pierwszemu serji. Ogółem oddanych będzie w Warszawie 204 mieszkań dla urzędników i 221 dla robotników.

Pierwsza serja obejmie nadto Łódź, Poznań, Gdynię, Kraków, Bydgoszcz i Sosnowiec o ogólnej liczbie 2,204 mieszkań, które powstają kosztem około 34,000,000 zł. Budowa drugiej serji domów rozpocznie się w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Będzinie, Gdyni, a na Śląsku w początkach lipca kosztem 26,500,000 zł. Trzecia serja robót obejmie Warszawę, Łódź, Kraków, Lublin, Poznań, Bydgoszcz, Zagłębie Dąbrowskie i Wołyn, kosztem 34,000,000 zł. W przyszłym roku nastąpi zaprojektowanie budowy domów czwartej serji.

Proces Polańskiego w Sądzie Apelacyjnym.

Sąd Okręgowy w Warszawie opracował obszerne motywy do wyroku w sprawie Jana Polańskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na gmach poselstwa ZSRR w Warszawie, za co Polański skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Po otrzymaniu motywów wyroku obrońcy Polańskiego wniosą skargę odwoławczą do Sądu Apelacyjnego. Sprawa Polańskiego znajdzie się ponownie na wokedzie sądowej do ferjów letnich, prawdopodobnie już we wrześniu r.b.

Wilno w pasie granicznym.

Stosownie do dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie granic, Wilno włączone zostało do pasa granicznego, jako odległe o 30 kilometrów od granicy. Dalszą konsekwencją tego jest rozporządzenie, w myśl którego wszyscy mieszkańcy Wilna, skazani za przestępstwa antypaństwowe, oraz uprawianie przemysłu, zostaną w najbliższych dniach wysiedleni w głąb Polski, a obcokrajowcy wysiedleni zupełnie z granic państwa. Narazie przewidziane jest wysiedlenie 40 osób, z których kilka na teren Litwy. Osoby, skazane za działalność antypaństwową i przemyślnictwo, wysiedlane będą na okres od roku do 3, za szpiegostwo na 10 lat. Wszyscy wysiedleni przez cały czas swego zesłania przebywać będą pod obserwacją policji. Nazwiska osób, które podlegać będą wysiedleniu, nie zostały jeszcze ogłoszone.

W celu przekonania Szanownych Konsumentów

Fabryka Cukrów i Czekolady

PIOTR DĘBSKI

urządza od dnia 1 czerwca b. r. w nowo utworzonym sklepie u p. KARWOWSKIEGO, Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 16

„TYDZIEŃ“

REKLAMOWEJ SPRZEDAŻY nowo produkowanych wyborowych gatunków CZEKOLADY pierwszorzędnej jakości. PO CENACH NIŻEJ FABRYCZNYCH.

Zemsta z za grobu.

Ciekawy, ze względu na swe tło, ale niemniej charakterystyczny, ze względu na dziwne i niesamowite okoliczności — „obrazek“. Oto — co się stało i o czym mówią w dzielnicach żydowskich Warszawy.

Przed 24 laty młodzieniec Chaskiel Grynawaj zaręczył się z warszawianką, Bajlą Goldberg.

Rodzice zazwyczaj obiecują „złote góry“. Chaskiel G. miał otrzymać tytułem posagu wcale okazałą sumkę, bo jak na owe czasy, 1.000 rubli.

Przyobiecana jednak kwota powoli zmalała. Z kolei „zmniejszył“ się również zapal młodziana do urodziny panny. Powód — gotówka.

Chaskiel zerwał z Bajlą, ale ta ostatnia oświadczyła niedoszłemu swemu małżonkowi, że — „póki żyć będzie, nigdy mu nie przebaczy!“ że „mścić się będzie i po śmierci!“

Chaskiel znikł. Wnet znalazł pocieszenie przy boku innej dziewczyny. Wziął z nią ślub.

Zamieszkał na prowincji. Powodziło mu się świetnie. Szło — jak mówią — oknami i drzwiami.

Wkrótce zdobył mająteczek. Miał czworo dzieci.

I oto nagle nastąpił zgola nieoczekiwany zwrot. Interesy zaczęły kuleć.

Dzieci ciężko się rozchorowały. Rozpacz i niepowodzenia.

Udał się p. Chaskiel do sławnego

rabina w Gorzkowicach. Ten kazał mu przypomnieć sobie, czy i komu w życiu wyrządził krzywdę.

Zrujnowanemu bogaczowi zjawiła się wówczas przed oczami postać dawno już zapomnianej Bajli Goldberżanki, pierwszej jego miłości, wzgardzonej narzeczonej, którą porzucił i która zapowiedziała, że „nigdy mu nie przebaczy!“

Rabin z Gorzkowic zwołał dwóch mędrców z okolicznych miasteczek.

„Sąd trzech“ uchwalił, że Chaskiel winien wyjednać u Bajli przebaczenie a wówczas znów uśmiechnie się doń szczęście.

Dalej sprawdzono, że ta, której łaski przebaczenia oczekiwano, już nie żyje. Zmarła przed 16 tu laty. Udało się na jej grób.

Rabini zdecydowali, że Chaskiel winien zaoferować 18 razy po 18 złotych (symboliczne cyfry żydowskie) dla biednych dziewcząt na posagi.

Pożytył sobie pieniądze i złożył odpowiednią kwotę.

Dalej: ceremonjał. Na grobie nieboszczki zapalono świece. Wygłoszono sze reg psalmów.

Uzyskano przebaczenie. Przebiłano nieboszczkę!

Chaskiel wrócił do domu. Najstarsza córka wyzdrowiała.

Interesy zaczęły się poprawiać. Znów — fortuna i dobrobyt.

Oto co się stało i o czym mówią...

snych konfidentów, udzielał biletów na wolny przejazd kolejami.

Przed sądem zeznawało kilku poszkodowanych oraz przełożeni Kisielewskiego. Sąd skazał Kisielewskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś jego konfidenta Czopa na rok więzienia. Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Napad bandycki na konduktora tramwajowego.

W pobliżu parku Kilińskiego przy ul. Dwernickiego we Lwowie miał miejsce suchwały napad bandycki na konduktora tramwajowego. Gdy konduktor Józef Torba zszedł z wozu, licząc pieniądze, przyskoczył doń jakiś zamaskowany osobnik z rewolwerem w rękę i strzeliwszy dwukrotnie, usiłował wyrwać mu z ręki torbę z pieniędzmi. Strzały chybiły, wówczas napastnik począł uciekać i znikł w ciemnościach ulicy.

Napad bandycki na Śląsku. — Policja ujęła 9 bandytów.

Na powracającego wozem z targu w Pszczynie rolnika Józefa Wójcika ze wsi Tomice w powiecie wadowickim dokonano onegdaj w nocy na szosie pod Koszatowami napadu rabunkowego.

Do broniącego się batem Wójcika oddali bandyci kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go śmiertelnie w głowę.

Policja zarządziła za bandytami całonocną obławę, która doprowadziła do ujęcia 5 bardzo podejrzanych osobników.

Bandyci zrabowali pensje nauczycielskie kierownikowi szkoły.

Z Lublina donoszą, że na kierownika szkoły powszechnej p. St. Ciolka, który wioził pieniądze na wypłatę pensyj nauczycielskich napadło na drodze z Lubartowa do Leszczkowa kilku zamaskowanych bandytów. Bandyci zrabowali około 3,000 zł. i uciegli.

Pod Warszawą wykopano kości nosorożca i słoniu z czasów przed mamutem.

W miejscowości Służewiec pod Warszawą znaleziono w tych dniach przy kopaniu studni kilka kości zwierząt dyluwialnych. Znalaziska tego dokonano na głębokości 10 metrów. Wydobyt okazały pochodzący ze szkieletów nosorożca i słoniu starożytnego. Słoń ten żył na ziemiach naszych w czasach dawniejszych, aniżeli mamut.

Szczątki tych dwóch ssaków dyluwialnych wskazują wyraźnie, iż warstwa,

w której one zostały znalezione, pochodzi z okresu międzylodowcowego pomiędzy trzecim i czwartym zlodowaceniem.

Znalazisko w Służewcu nie jest odosobnionem. W sąsiednich Szczyliwicach, w gliniakach, znaleziono w 1881 roku szczątki podobnych zwierząt dyluwialnych, które szczegółowo opracował i opisał prof. Słóarski. Podobne znaleziska kości zwierzęcych z okresu międzylodowcowego spotyka się dość często w okolicy Warszawy, przeważnie na obwodzie tak zwanej przez geologów wyspy morenowej warszawskiej.

ZE SWIATA.

Wysokie odznaczenie duńskie dla malarza polskiego.

Król duński nadał artyście malarzowi prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i prez. Towarzystwa Sztuk Pięknych, Władysławowi Jarockiemu, komandorję orderu „Daneborg“.

Rzeźbiarz polski zmarł w Ameryce.

W Nowym Yorku w szpitalu „Belevue“ zmarł na raka w 54 r. życia znany polski artysta - rzeźbiarz, Władysław Mazur.

Prace jego znajdują się w Paryżu, Budapeszcie, Wiedniu i Rzymie.

Polak zorganizuje hutę szklaną w Persji.

Jedna z większych hut szklanych w Tebryzie, (Persja), będąca własnością p. Samadi, zgłosiła do polskiego konsulatu zapotrzebowanie na specjalistę hutnika. Specjalista ten musi w ciągu rocznego okresu pracy w fabryce zorganizować produkcję i wyszkolić miejscowych pracowników w zawodzie hutniczym.

Na wyjazd do Persji zgłosił się p. Roman Wojarski z Warszawy, który szereg lat pracował w hutach polskich, oraz na emigracji w niemieckich i francuskich.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Persji został już spisany kontrakt w języku perskim i francuskim. Oprócz dość dużego wynagrodzenia firma opłaci p. Wojarskiemu przejazd.

Niesłychana plaga much - jętek.

W miejscowości Trzebeż, w dolinie rzeki Noteć (po stronie pruskiej) ukazała się tak olbrzymia ilość much, t. zw. jednodziowych, że po zdechnięciu leżą one miejscami w warstwach prawie metrowej grubości, a rozkładając się, zatrują powietrze.

W Noteci nie można się kąpać, takie masy nieżywych much pływają. Wskazówki zegara wieżowego w Trzebeżu kilkakrotnie musiano oczyszczać z much.

Napady i grabieże w Berlinie.

Onegdaj w różnych częściach Berlina wydarzył się szereg suchwałych napadów na sklepy, przyczem pomimo, że napady te dokonane były w biały dzień, wszystkim sprawcom udało się uciec. Jest to swego rodzaju curiosum nienotowane dotychczas w kronikach policyjnych.

I tak w samo południe na pl. Aleksandra, na którym przebywało tysiące ludzi, trzech suchwałych opryszków rozbiło szybę wielkiego magazynu, a po zrabowaniu szeregu cennych przedmiotów ulotnili się szybko w aucie, którym przyjechali. Wszczęty pościg nie dał wyniku.

Przy Friedrichstrasse grupa bezrobotnych napadła na sklep z wiktuałami i obrabowała go doszczętnie. Zanim przybyła policja, bezrobotni ulotnili się.

W dzielnicy północnej również obrabowano sklep z wiktuałami, przyczem łupem napastników stały się większe ilości masła. Przypuszczalnie i w tym wypadku sprawcami-byli bezrobotni.

Poza temi trzema większymi rabunkami, jak codnia w Berlinie dokonano szeregu wycieczek i kradzieży rzeczy i wystawy przy pomocy zakrzywionego drutu.

Nowoczesna „dziewica orleańska“ zamierzala zginąć na stosie.

Wspaniałe uroczystości, które odbyły się w Rouen ku uczczeniu 500-tniej rocznicy zgonu Dziewicy Orleańskiej, widocznie „uderzyły do głowy“ pewnej starszej damie, zamieszkałej w pobliżu Bordeaux. Matrona owa, nazwiskiem Bernaut, oszołomiona hołdami, jakie cały świat katolicki składa dziś Joannie D'Arc, wmowiła w siebie, iż jest... nowoczesną Dziewicą Orleańską.

Pani Bernaut opowiadała różnym swoim znajomym, iż podobnie, jak pasterka z Domremy, słyszy ona rozmaite głosy z za świata, które zwiastują jej, iż czeka ją „wysokie posłannictwo na zie-

mi"... Zasugerowana tą myślą, pani Bernaut powiedziała sobie, iż musi ponieść taką samą śmierć męczeńską, jak Joan-na D'Arc.

I oto co zrobiła: obciawszy sobie krótko włosy, staruszka przywdziała strój żołnierski, poczem udawszy się do lasu w pobliżu swego domu w Cabanac, zbudowała w lesie wysoki stos z wyschłego drzewa, na który wstąpiła z dostojną miną męczennicy.

Stanawszy na szczycie stosu, pani Bernaut podpaliła suche drzewo. Gdy po chwili ogarnął ją płomień, przerażona „Dziewica Orleańska” nowoczesnej doby, zeskoczyła ze stosu, zaczęła głośno krzy-żać i uciekać w las. Ogień tymczasem ogarnął wkrótce stojące w pobliżu sto-su drzewa, skutkiem czego część lasu spłonęła.

Nasładowczynię Joanny D'Arc aresztowa-no pod zarzutem podpalenia cudzej własności, niefortunna „Dziewica Orle-ańska” zbadana zostanie przez psychja-trów.

Menażeria w mieszkaniu.

Mieszkańcy jednego z domów przy Brooklyn Flat, w Nowym Jorku, mieli emocje. Z jednego z mieszkań tego do-mu rozchodziły się nie tylko wonie, przy-pominające cyrk lub menażerię, lecz także hałasy, jak ze zwierzyńca. Strwo-żeni mieszkańcy zawiadomili policję, a gdy ta weszła do owego zaczarowanego mieszkania, znalazła 150 myszy, 15 kró-lików, 35 pudli, 50 kotów, kilka kur i kogutów, 4 złote rybki i 5 kanarków. Oburzonym delegatom towarzystwa opie-ki nad zwierzętami właścicielka mieszka-nia oświadczyła, że są to jej ulubieńcy, z którymi nie może się rozstać.

Anegdoty.

Młody, elegancki paniczek, jedzie au-tem sportowym. Przy stacji benzynowej spotyka się z leciwym lekarzem. Kłania mu się więc głęboko, a widząc, że le-karz niebardzo go sobie przypomina, podchodzi do niego i mówi:

— Winienem panu doktorowi naj-większą wdzięczność. Widzę, że pan mnie wprawdzie nie poznaje ale ja pa-na będę całe życie pamiętał. A na do-wód jak bardzo Pana szanuję, powiem tyle, że polecam go wszystkim moim znajomym.

Wzruszony lekarz zaczyna dziękować tak niezwykle wdzięcznemu pacjentowi. Potem pyta:

— Ale, co to była za choroba i le-karstwo, które panu tak świetnie zrobi-ło, bo już nie pamiętam.

— Mnie? Stryjowi chyba, który po zażyciu lekarstwa zmarł, a mnie pozo-stawił majątek.

Jeden z naszych znanych bokserów wyjechał na występy do Chicago. Pe-wnego wieczoru wraca do domu dość ciemną ulicą, gdy o kilka kroków sły-szy krzyk i szamotanie się ludzi. W kilku sekundach jest przy bijących się.

Klub samobójców w Londynie.

Wskutek śledztwa, przeprowadzonego w pewnej sprawie o bratobójstwo, poli-cja londyńska odkryła istnienie w stolicy Anglii klubu samobójców.

Niejaka Luiza Schwarz, oskarżona o zamordowanie brata, zeznała, że należy do klubu samobójców, liczącego 30 osób, z których każda musi się zobowiązać, wstępując do klubu, że odbierze sobie życie, jeżeli tego zażąda większość członków ponurego tego stowarzyszenia. Gdyby zaś członkowi, na którego padł los, zabrakło odwagi pozbawić się życia, to delegowany jest inny członek, aby mu w tem pomógł.

Dlatego też — zeznała Schwarzowa — zamordowała swego brata, również członka klubu, gdy zabrakło mu nagle odwagi do popełnienia samobójstwa, do-dając, że dotyczyła czterech członków

klubu pozbawilo się życia.

Policja londyńska stwierdziła prawdę tych zeznań, a odnalazszy żyjących je-szcze 26 członków klubu, roztoczyła nad-zór nad nimi.

Większość członków klubu, to — jak się dalej okazało — ludzie starsi lub cierpiący na choroby nieuleczalne. Klub zbierał się co sobotę w mieszkaniu członka najbardziej cierpiącego. Tam mo-dlono się wspólnie o zdrowie dla chore-go, poczem następowało losowanie. Dnia 21 kwietnia niejaki Breitenbach wezwa-ny był do popełnienia samobójstwa i zastosował się do tego wezwania. Na-stępnego zaś tygodnia wezwanie takie otrzymał brat oskarżonej.

Dodajmy, że według praw angiel-skich, osobie, pomagającej do samobo-ju, grozi kara śmierci.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie szarady Nr. 12,

umieszczonej w Nr. 63 „Słowa Często-chowskiego“.

O T T O W A L L A C H.

W y r a z y :

1. O t e l l o .
2. T r e d o w a t a .
3. T e o g o n j a .
4. O t o s k o p .
5. W a n a d y n .
6. A k u s t y k a .
7. L e u k o m a .
8. L a k m e .
9. A s s a g a j .
10. C o n f i t e o r .
11. H a g a d a .

Trafnych rozwiązań zadania Nr. 7 na-desłało 72 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, u-zyskały następujące: 1) Marjan Garibal-di, 2) Władysława Karasówna i 3) Jan Okularnik.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

—(e)—

Szarada sylabowa № 12.

Ułożył Jan Kachel.

Z podanych powyżej sylab ułożyć 12 wyrazów o podanem poniżej znaczeniu, tak, aby początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół, dają imiona i na-zwiska dwóch gwiazd filmowych.

S y l a b y :

A—a—a—a—ba—bio—bus—ce—cier—fi—ge—gru—gut—jan—jum—ka—ka—ko—li—lo—ma—mi—na—na—naj—niec—nik—o—or—pizm—po—ptys—pył—ra—rol—si—ta—ter—ter—ter—to—tro—ty—wo—zo—y.

Znaczenie wyrazów:

1) Właściwość ogółu zwierząt, 2) Na-uka cnotliwego życia, 3) Członek parla-

mentu w Ameryce, 4) Arcykapłan, król Judei, 5) Teolog u Greków, 6) Chrzciel-nica inaczej, 7) Rodzaj bębna w muzy-ce, 8) Pistolet kieszonkowy, 9) Miasto w Japonii, 10) Dawna moneta, 11) Roślina lecznicza, 12) Kwaśna pomarańcza.

Za trafne rozwiązanie powyższego za-dania Redakcja „Słowa Często-chowskie-go” przeznacza 3 nagrody książkowe.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 6 czerwca.

- 10.15 Nabożeństwo z Wielkich Piekar na G. Śląsku.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.20 Z. Noskowski: Suita krakowiaków „Po-wróć na chór mieszany”.
13.40 „Rodzina wojskowa”.
14.00 Śpiew p. M. Janowski.
14.25 Pieśni ludowe.
14.35 „Nowa Hiszpanja”.
14.50 Muzyka.
15.00 Odczyt rolniczy „Z przysposobienia rolniczego”.
15.20 Pieśni ludowe.
15.30 Odczyt roln. „Handel rolniczy w ostat-nim okresie.”
15.50 Muzyka.
16.00 Odczyt roln. „Popłony i międzyplony”.
16.20 Muzyka.
16.40 Tr. z Łazienek międzynarodowych kon-kursów hipicznych.
17.25 Komunikat „Z przed stu lat”.
17.30 Tr. ze Lwowa „Międzynarod. wyścigów samochodowych”.
18.00 Program dla dzieci starszych i młodz.
18.15 Koncert popularny.
19.20 Rozmaitości.
19.40 Pogadanka radiotechniczna.
19.55 Program na dzień następny.
20.00 Odczyt ze Lwowa.
20.15 Koncert wieczorny.
22.00 Feljton prof. T. Zielińskiego.
22.20 Koncert na 3 skrzypiec i fort.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 6 czerwca.

- 10.15 Nabożeństwo z W. Piekar na G. Śląsku
11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

WEŻE gumowe do polewania ulic,
ARTYKUŁY techniczne
i elektrotechniczne.
**Instalacje elektryczne,
RADIOAPARATY**
Poleca BIURO TECHNICZNE Poleca
„UNION“ sp. z o. odp.
ul. Śląska 4. Tel. 7-70.

ZGUBIONO pamiątkowy złoty zegarek damski w przejściu ulicą Kazimierza i ul. Pułaskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji „Słowa” za wynagrodzeniem.

BEZPŁATNIE do nabycia glina dobrej jakości i ziemia ogrodowa z boiska przy ul. Korde-ckiego. Wiadomość w lokalu Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Mar-szałka J. Piłsudskiego, Częstochowa, II-ga Aleja 32, w godz. od 17-cj do 19-cj.

ZGUBIONO legitymację P.U.P.P. na imię Sta-nisław Chład.

Keawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 68

Rewizja ta, jak zapewne przewidują czytelnicy, nie mogła doprowadzić do żadnego rezultatu.

Po drobniagowym przetrząśnięciu ca-łego pokoju, zbadaniu każdego zakątka, przetrząszeniu kartek każdej książki, w nadziei znalezienia może zapomnianego jakiego listu miłosnego, agent przyznał, iż nie nie odkrył.

Chcąc na wszelki przypadek zbadać miejscowość, zbliżył się do okna i otwo-rzył obie jego połowy.

Gaston zobaczył wtedy wyraźnie wszystkie trzy osoby.

— Och, och! — szepnął przypatrując się z nieufnością Touretowi. — Co ten ptaszek tu robi?

Mioduś wychylił się na zewnątrz i przypatrywał się sąsiednim domom. Nie znalazłszy nic szczególnego, zwrócił wzrok na okno, za którym pracował Gas-ton, napozór zajęty swą gliną i nie-zwracający uwagi na to, co działo się naprzeciwko.

Piękna twarz rzeźbiarza zastanowiła agenta.

— Czy pani zna lokatorów tego do-mu? — zapytał Eugenję, wskazując jej

mieszkanie Gastona.

— Nie.

— A nie wie pani przypadkiem na-zwiska tego młodego, przystojnego ar-tysty, który modeluje posąg?

— Nie wiedziałam nawet, że blisko nas mieszka jakiś artysta.

— A jednak matka, mająca piękną córkę, powinna wiedzieć o takich rzec-zach. Mógłby nas objaśnić...

— Objasnić nas? o czym?

— Czy nie widział przypadkiem w tym pokoju kogo podczas nieobecności pani...

— To rzecz niemożliwa.

— Dlaczego.

— Jeżeli Teresa przyjmowała kogo, to z pewnością była tyle ostrożna, że zapuszczała rolę.

— To prawda — rzekł Mioduś.

Gaston nie słyszał ich słów, lecz zda-wało mu się, że się ich domyśla.

— Widocznie — mówił do siebie — nie wierzą w samobójstwo i szukają ja-kichś śladów z pomocą tego jegomościa, który musi być agentem tajnym, jakkol-wiek nie wygląda na niego... Dobrze zrobiłem, zachowując ostrożność... Nie boję się ich poszukiwań...

III.

Gdy już zmierzchało i zbliżał się czas powrotu do Montgrèsin, Gaston wstał od roboty, włożył do podróźnej torby ręcznej kilka książek, parę sztuk bielizny i

opuścił pracownię. Zeszedłszy na dół, rzekł do odzwiernej.

— Jadę na obiad do mego kolegi w Fontainebleau i powrócę dopiero jutro.

Wyszedł i udał się na dworzec kolei północnej. Po drodze porobił niektóre sprawunki i przybył na kolej przed sa-mem odejściem pociągu.

W mieszkaniu Daumontów Joachim Touret prowadził dalej poszukiwania.

— Czy badała pani odzwierną? — za-pytał Eugenję.

— Badałam.

— I cóż powiedziała?

— Że dzisiejszej nocy około godziny trzeciej ktoś pukał w okienko łoży i ża-dał otworzenia drzwi.

— A nie zauważyła żadnej osoby ob-cej, wchodzącej do domu podczas nie-obecności pani?

— Gdyby była zauważyła, z pewno-scią by mi powiedziała. To uciążliwa ko-bieta.

— Więc nie mam żadnej wskazówki, trzeba szukać na oślep, bez punktu wyj-scia. Będzie trudno. Jednak nie tracę nadziei... będę szukał nieznajomego i znajde go!

— Według pana, jakże to się stało? — zapytał Robert Daumont.

— Mojem zdaniem, godzina ucieczki naznaczona była wcześniej przez uwodzi-ciela, który musiał oczekiwać blisko do-mu, w powozie. Niema wątpliwości, że że jeśli nie jest on bogatym, to musiał

nająć mieszkanie w tak zwanych poko-jach umeblowanych. Jeżeli zaś przeciw-nie posiada majątek, to uprowadził córkę państwa do jednego z tych pałacy-ków, które zawsze można znaleźć wolne, a nad którymi policja nie może mieć nadzoru dobrego...

Jak widzimy, Joachim Touret nie-odgadnął prawdy, ale był blisko niej.

— Czemże się pan teraz zajmie? — zapytała Eugenja.

— Przedewszystkiem przejrzę wszyst-kie zakłady, czyli tak zwane pokoje u-meblowane, od największych aż do naj-mniej znanych...

— To praca ogromna!

— Wielka... mniejsza wszakże, niż pani sądzi. Zawezwę do pomocy jednego z moich kolegów w prefekturze, którego specjalnością właśnie jest nadzór nad po-kojami umeblowanymi. On to najlepiej zrobi...

— Czy nie obawiasz się pan jego nie-dyskrecji?

— Nie. Przedewszystkiem jestto czło-wiek pewny, a po drugie nie wymienię przecież ani nazwiska, ani imienia córki państwa. Zresztą można twierdzić na-pewno, że jeśli panna Teresa znajduje się w hotelu, to uwodzieciel nie podał jej nazwiska.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszystkie komunikaty zreszezeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marii Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7 99

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.